

Parlament Europejski potępił eksmisje Masajów

23 marca 2015

12 marca 2015 roku Parlament Europejski uchwalił rezolucję ([2015/2604\(RSP\)](#)) potępiającą praktykę zawłaszczania ziemi w Tanzanii. W wydanym komunikacie prasowym podkreślono, że członkowie parlamentu zdecydowania potępiają „nielegalne wywłaszczenia społeczności wiejskich, niszczenie ich wsi, tradycyjnego sposobu życia oraz łamanie podstawowych praw człowieka. Europarlamentarzyści wezwali rząd Tanzanii do natychmiastowego wdrożenia zalecanych przez Organizację ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) dobrowolnych wytycznych dot. odpowiedzialnego zarządzania własnością ziemi, łąk i lasów (VGGT). Zwrócili się też do Komisji Europejskiej aby ta dostosowała swoje wytyczne do polityki przestrzennej VGGT oraz polecieli sporządzenie raportu na temat programów wydatkowych Unii Europejskiej związanych z zarządzaniem ziemią, w celu zapewnienia, że programy te będą promowały prawa człowieka.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego została wydana po bezpardonowej akcji wysiedlania Masajów, prowadzonej od początku bieżącego roku w Tanzanii. Ponad trzy tysiące mieszkańców wiosek Arash, Loosito i Maaloni w dystrykcie Ngorongoro zostało bez dachu nad głową po tym jak strażnicy z Parku Narodowego Serengeti spalili 114 tradycyjnych Bomas, pozostawiając Masajów bez środków niezbędnych do przetrwania. Dziennikarze, którzy w połowie lutego odwiedzili obszar, który stał się świadkiem tych wydarzeń, spotkali grupy zawodzących kobiet i dzieci, okazujących strach wobec uzbrojonych strażników parku. Przedstawiciele miejscowej starszyny mówili, że spalenie ich domów było skandaliczne i wywołało nieodwracalne straty w ich życiu – rząd Tanzanii powinien natychmiast interweniować, aby ratować sytuację.

„To jest nasza ojczyzna. Nasi ojcowie zostali tutaj osadzeni po eksmisji z Serengeti w drodze porozumienia z 1959 roku między rządem kolonialnym i społecznością egzystującą w czasie powstania Parku Narodowego Serengeti. Straciliśmy niemal wszystko” – powiedział Peter Meleton, który przypomniał, że umowa zawarta przed 55 laty przez ich ojców zawierała wyraźną obietnicę, że w przyszłości nie doświadczą już żadnej innej eksmisji. Zastanawiając się dlaczego stało się inaczej Meleton skrytykował zarząd parku za to, iż potraktował nieszkodliwych obywateli jak przestępców: „Ci, którzy okazywali oznaki sprzeciwu byli wyprowadzani ze swoich domów siłą, czasami celowano w nich pistoletem i grożono, że zginą jeśli nie będą słuchali rozkazów”.

Tradycyjni przywódcy trzech wsi utrzymują, że choć ich domy zostały zamienione w popiół oni sami nie opuszczą ziem które są ich dziedzictwem. „Nie zostawimy nawet cała. Jesteśmy gotowi umrzeć dla naszego kraju; nasza społeczność żyje w ucisku, niesprawiedliwości i nadal jest słaba” – powiedział członek starszyny, Kantuli Lekakin. Jego zdaniem miejscowi Masajowie, żyją 5 lub 10 km od parku, a władze mijają się z prawdą sugerując, że egzystują zaledwie kilometr od chronionego terenu.

Inny członek lokalnej społeczności, William Sayelek poskarżył się, że podpalono bomę z zawartością całej wyprodukowanej żywności; teraz jego dzieci nie mają czego jeść: „Operacja była brutalna. Czasami strzelano w powietrze powodując wielkie zamieszanie w całej wsi. Potrzebujemy żywności, tymczasowego schronienia i usług medycznych, aby móc przetrwać”. Sayelek dodał, że całe masajskie rodziny mieszkają przez to pod drzewami a dzieci zaczęły chorować z powodu zimnej pogody. Przemawiając w imieniu kobiet, Noorki Saruni, mieszkanka Arash, powiedziała, że kobiety i dzieci głodują oraz mają powikłania zdrowotne związane z niedoborem żywności. „Straciłam siedemdziesiąt kilogramów kukurydzy, mleka i ciasta chlebowego. Sytuacja pogarsza się z minuty na minutę. Nasz

rząd powinien nam pomóc” – zaalarmowała.

Według zarządu i strażników chronionego obiektu, Park Narodowy Serengeti przeprowadził operację wysiedlenia „ludności wiejskiej”, która zamieszkała na stałe w pobliżu parku. Masajowie jednak bardzo szybko obalili te twierdzenia, podkreślając, że jest to celowy ruch mający na celu umożliwienie tanzańskiemu rządowi przeznaczenie ziemi ich przodków pod arenę polowań królewskiej rodziny ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W wypowiedzi dla dziennika The Guardian, szef strażników z Serengeti, William Mwakilema powiedział, że spalone Bomas znajdowały się wewnątrz Parku Narodowego Serengeti. „Mamy udokumentowane dowody na to, co zrobiliśmy. Jesteśmy ochroną parku; ci pasterze przyprowadzali dużą grupę zwierząt na pastwisko w środku parku”.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Na podstawie: europarl.europa.eu,
africajournalismtheworld.com, iwgia.org, theecologist.or,
youtube.com, firstpeoples.org

Dla „Wolnych Mediów”